

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odroczeniem do domu 2 zł. 75 gr. Zagranicą 3 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 61306.

SKLEP „Gońca Częstochowskiego” II Aleja Nr. 26. Telefon Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: **CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARIJ Nr. 52. Telefon Nr. 248. Skrzynka pocztowa Nr. 45.**

CENY OGŁOSZEN: Zawiesz milimetryowy jednolamowy lub jego miejsce na I kolumnie i w tekście 15 gr. na II i III kolumnie 12 gr. na IV kolumnie 10 gr. nadesłane 15 gr. Drobne ogł. 10 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 gr. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej. Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej; a ogłoszenia firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, zapowiedzi wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

W Bułgarii nastąpiło pewne uspokojenie

Pogłoski o dymisji Cankowa

Wiedeń. „N. Fr. Presse” donosi z Sofji. W stolicy i w całej Bułgarii panuje spokój. Miasto przybiera z powrotem wygląd zwyczajny. Rozpoczęte 19 bm prawosławne święta Wielkanocy przyczyniły się do uspokojenia nmysłów. Wśród aresztowanych znajduje się także, jak słychać, jeden ksiądz; rewizje i aresztowania trwają dalej. Między in. aresztowano kierownictwo związku chłopskiego oraz wielu komunistów. Bakalów został aresztowany w Sofji.

Parż. Obiegają pogłoski, że bułgarski prezydent ministrów Cankow podał się do dymisji, oraz, że jego następcą będzie Malinow. Słychać także, że przywódca rewolucjonistów macedońskich Protogerew został zabity.

Sofja. Odbity wczoraj pogrzeb ofiar wybuchu spowodował szereg wstrząsających scen. Ciała spoczęły w ogromnym wspólnym grobie wśród rozdzierających okrzyków osieroconych rodzin. Pośród ofiar wybuchu znajduje się trzech depu-

owanych, 13 generałów, 8 pułkowników, 8 wyższych urzędników, 2 adwokatów, 19 kobiet i 7 dzieci, z których najmłodsze liczyło 4 lata.

Sofja. Minister spraw wewn., Russew, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż wspólny front komunistyczno-agrarny działa w interesie państw obcych za ich pieniądze; wobec niemożności doprowadzenia do rewolucji, działalność jego przejawia się w bandytyzmie i morderstwie. Zbrodnicze jednostki, należące do wspólnego frontu, po zaarrestowaniu złożyły zeznania, które pozwolą wykryć sprawców zamachu.

Sofja. Dokonane rewizje i aresztowania doprowadziły do wykrycia szeregu spisków i zamieszanych w nie osobistości. Znalezione dokumenty i dowody materialne ułatwiają wyszukanie wszystkich nich sprzyśnięcia. Władze odmawiają udzielania prasie wiadomości bardziej szczegółowych, aby nie utrudniać dalszego rozwoju śledztwa.

Czeski minister dr. Benesz

przybył wczoraj po południu do Warszawy.

Wyszawa. — Wczoraj o godz. 6,30 pop., przyjechał do Warszawy minister dr. Benesz.

Na dworcu oczekiwali jego przyjazdu minister Skrzyński, wiceminister Bertoni i szef protokołu dyplomatycznego Przędziecki, p. o. dyrektora departamentu politycznego Bader, przewodniczący delegacji polskiej Kutrzeba, prof. Makowski, całe poselstwo czeskie wraz z atache wojskowym gen. Holym, poseł jugosłowiański Simicz, dowódca miasta gen. Sużyński, gen. Wróblewski, przedstawiciele prezydium Rady ministrów: Rodicz, Laskowski i Legeżyński, komisarz rządu Jarmolowicz, delegacja towarzysząca słowiańskiemu kultury i sztuki oraz delegacja towarzysząca polsko-czeskiego z przewodniczącym Kurmatowiczem na czele.

Minister dr. Benesz przybył z radcą ministerstwa spraw zagranicznych Krzema chem, wicekonsulem Katka, posłem polskim w Pradze Lasockim, posłem czeskim w Warszawie, d-rem Fliedarem i u-

rzędnikiem polskiego ministerstwa spraw zagranicznych Frühlینگem.

Po przywitaniu ministra Benesza przez ministra Skrzyńskiego i przedstawieniu mu obecnych, przemówił prof. Kurmatowski, przyczem jedna z pań wreczyła ministrowi Beneszeowi wianankę kwiatów i mieniemimem koła polsko-czeskiego.

Po wyjściu z dworca dr. Benesz wraz z towarzyszącym mu min. Skrzyńskim udał się do pałacu Rady ministrów, gdzie dr. Benesz zamieszkał jako gość rządu polskiego.

O godz. 8 ej wieczorem odbył się u min. Skrzyńskiego obiad na cześć dr. Benesza, w którym wzięli udział członkowie rządu i poselstwo czesko-słowackie.

Jutro w godzinach południowych nastąpi podpisanie traktatu handlowego i arbitrażowego.

O godz. 1 ej dr. Benesz będzie przyjęty na audiencję przez prezydenta Rzeczypospolitej.

dzone racjonalnie, które dawały znakomite wyniki produkując wielkie ilości zboża na zaprowiantowanie miast i na eksport, dziś należą do przeszłości.

W innych prowincjach Rumunii reforma rolna, przeprowadzona w sposób bardziej liberalny, pozostawiając dawniejszym właścicielom większe obszary, dała wyniki o wiele lepsze i wskutek tego odnośnie prowincje, w porównaniu z Besarabią, stoją pod względem produkcji o wiele wyżej, tak ilościowo jak i jakościowo. W Besarabji pozostawiono większym wła-

ścicielom po 100 hektarów ziemi, bez względu na to, ile posiadali oni ziemi poprzednio.

Właściciele, którzy zaprowadzili w swych majątkach najlepszą nowoczesną gospodarkę, używali najnowszych narzędzi rolniczych, dziś, posiadając tylko 100 ha., od gospodarki się usunęli, wydzierżawiając żydom owe 100 ha. Żydzi nie prowadzą na wydzierżawionym gruncie należytej uprawy, lecz uprawiają niemal wyłącznie rośliny oleiste, aby wyciągnąć możliwie najwyższy zysk i nie stosują płodozmiannu i ziemi nie nawożą.

Informacje te winni uważnie przeczytać promotorowie reformy rolnej u nas.

TELEGRAMY

Demonstracje przeciwko francuskiej polityce kościelnej

Parż. Wczoraj odbył się w Tuluzie wielki wiec katolicki, w którym wzięło udział 30,000 osób. Młodzież w Nantes urządziła manifestację na rzecz utrzymania ambasady francuskiej w Watykanie.

Francja chce pozyskać sympatie arabów.

London. „Daily Telegraph” donosi, że rząd francuski zabronił gubernatorowi Syrii francuskiemu generalowi — Seraili wziąć udział w uroczystości otwarcia uniwersytetu w Jerozolimie.

Rząd francuski — komentuje dziennik — chce w ten sposób pozyskać sobie arabskie palestyńskich. Francja bowiem nosi się z zamiarem uzyskania w Palestynie mandatu, jaki dotąd posiadała Anglia.

Rewolucja w Portugalji.

Zbuntowane wojska. Sturannych od odtamków powoisków.

Parż. Dzienniki donoszą z Lizbony, że ruch rewolucyjny został wszczęty przez majora Camara, przy udziale kilkuset żołnierzy piechoty, kawalerji i artylerji, którzy po uwieszeniu szeregu wyższych urzędników, utworzyli rodzaj dyrektorjatu i ufortyfikowali się w okolicy koszar kawaleryjskich, otoczonych następnie przez wojska rządu. Przy starciach, które nastąpiły, po obu stronach była pewna ilość zabitych i rannych. Prezydent republiki i rząd w komplecie obradują bez przerwy. Wydaje się, że rząd jest panem sytuacji.

Lizbona. Deputowany Sunha Leal, uważany za przywódcę ruchu rewolucyjnego, został aresztowany. Wygląd miasta jest zupełnie normalny. Zbuntowane oddziały otoczone są ze wszystkich stron przez wojska rządowe.

Lizbona. Zbuntowane oddziały kapitulowały. Odtamkami powoisków zostało rannych około 100 ludzi. Panuje całkowity spokój.

Zapowiedź zmian w Reichswerze

Berlin. Gen. von Seeckt oświadczył, że w razie wyboru Hindenburga na prezydenta, zgłosi swoją dymisję.

Gdyby Hindenburg został wybrany prezydentem, wówczas należy się liczyć z wielkimi zmianami na wyższych stanowiskach Reichswerhy.

Sensacyjna wizyta u Wilhelma II.

Nowy Jork. Depesza „United Press” z Doorn donosi, że w czasie świąt wielkanocnych b. cesarz Wilhelm przyjął delegację z Niemiec, składającą się z 30 członków chrześcijańskich związków zawodowych. Delegaci odbyli szereg konferencji zarówno z eks-kaizarem jak i z jego małżonką. Omawiano przedewszystkiem metody akcji wyborczej na rzecz Hindenburga w sferach robotniczych. W czasie uroczystego pożegnania przedstawiciel delegacji oświadczył: „Po następnej wizycie już razem z tobą, najjaśniejszy panie, wrócimy do Berlina.”

Opinia angielska przeciwko Hindenburgowi

London. „Daily Express” pisze: „Przyjęcie przez feldmarszałka Hindenburga kandydatury na prezydenta Niemiec stanowi nietylko kwestię wewnętrzną Rzeczy, lecz wywołuje reakcję w całej Europie. Wiadomo bowiem, że jeśli ten wybór będzie dokonany, lub jeśli nawet uzyska on tylko znaczną ilość głosów, będzie miało to wpływ bezpośredni na politykę Francji i na jej stanowisko co do spłaty długów wojennych.

Niemcy stoją dziś dobrze pod względem finansowym, Francja miała tegoż przyrzą dowód podczas tegorocznych Świąt Wielkanocnych, kiedy tymu Niemców zwiedzały Parż. Francuzi za pięć franków otrzymywali jedną markę niemiecką, do niedawna będącą bez wartości. Niemcy przywrócone do sił, z dawnym woźdem naczelnym, oznaczałyby niebezpieczeństwo w pojęciu każdego francuza. Wielu ludzi w Polsce i Czechosłowacji myślałoby tak samo.”

„Daily News” twierdzi, że kandydatura Hindenburga głoszącego, iż nie pragnie odwetu, ani restauracji monarchji, ma, jak to twierdzą jego przeciwnicy republikanie, „wrecz przeciwnie znaczenie, w każdym zaś razie wybór feldmarszałka wytworzyłoby atmosferę, uniemożliwiającą rozwój pokojowy państwa.”

Gazeta przypisuje zwiększone szanse Hindenburga przedłużonej przez Aljantów okupacji Nadrenji.

Starcia na ulicach Berlina

Berlin. Wczoraj późnym wieczorem, przyszło do starcia między oddziałem „Znaku Rzeszy” a monarchistami.

Oddziały Hackenkreuzerów w samochodach ciężarowych, z „dziesiątkami” uwijali się po całym mieście; w jednym z samochodów znajdowało się 30 chłopów, należących do oddziału „Znaku Rzeszy”. Samochód ten został zaatakowany przez monarchistów, którzy rozpoczęli bójkę pałkami gumowymi i kamieniami.

Policyj udato się zajęcie zlikwidować, pozostalo jednak kilka osób ciężko rannych.

Możliwość przymierza bałkańskiego.

Bukareszt. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że grecki prezydent ministrów, Michalakopoulos, we-

Żelazo, belki, blacha żelazna, cynkowa i ocynkowana.

„ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa Oddział w Częstochowie

Biuro i sklep I-eza Aleja Nr. 14. Telef. 288 - Sklep
Szlady ulica Piotrowska Nr. 2. od g. 9:15 i od 14:15.
Telef. 75 - Biuro od godz. 8 1/2 - 16 1/2. od g. 7 1/2 - 12 i od 13 1/2 - 17

ROWERY SPRZEDAŻ NA RATY

Rowery nadeszły

Warunki dogodne



ROWERY SPRZEDAŻ NA RATY

do firmy

The KASPRZYCKI COMPANY

Oddział w Częstochowie II-ga Aleja Nr. 43.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

SPRZEDAŻ NA RATY

Na sezon budowlany

Cement „Wiek” „Wysoka”

Pape do krycia dachów ogniotrwała

Smole krajową i czeską**Pak** do lepienia dachów**Karbolineum** do smarowania drzewa**Trzcinę, drut i gwoździe trzcinowe****Gips**, wapno lasowane, cegły, dachówki,

kafle, gwoździe, żelastwo do pieców

sprzedaje najtaniej

D. Berkowicz, Częstochowa

Kościuszki 45.

nie udział w konferencji Małej Ententy. Przyjazdowi jego do Bukaresztu przypisują wielkie znaczenie. W kołach politycznych liczą się nawet z możliwością wskrzeszenia przymierza bałkańskiego z roku 1913.

Zatarg chińsko-sowiecki.

Moskwa. Przedstawicielowie Karachan, zażądał od władz chińskich rozbrojenia oddziału, składającego się z b. oficerów i żołnierzy rosyjskich, a wchodzącego w skład armii Czang-Tso-Lina. Władze chińskie odpowiedziały, że wszyscy ci ludzie przyjęli obywatelstwo chińskie, jednak Karachan nie zadowolnili się tą odpowiedzią i twierdzi, że to jest symulacja i bezprawie, które godzą w prawne stosunki sowiecko-chińskie, wobec czego żąda natychmiastowej likwidacji tego białogwardyjskiego oddziału.

Trocki wraca do czynnej roli politycznej.

Lwów. „Rosta” ogłasza oficjalny komunikat następującej treści: „Trocki w najbliższych dniach wraca do Moskwy ze Suchumet na Kaukazie. W moskiewskich kołach politycznych uważają to za pomyślny wynik rokowań, toczących się od dłuższego czasu między Radą komisarzy ludowych a Trockim. Następnym czego będzie powrót Trockiego do czynnej służby rządowej. Powrót Trockiego ma podobno nastąpić przed 9 zjazdem sowietów, naznaczonym na koniec kwietnia.

Strach przed Trockim

Wiedeń. Dziwne zachowanie się Sowietów wobec Trockiego nasuwa przypuszczenie, iż pod przybrany spokój jakoby panujący w Rosji sowieckiej ukrywa się podziemna walka z Trockim. Pogłoski o jego śmierci lub ucieczce okazały się nieprawdziwe. Fakt, że Rykow odwiedził Trockiego na Kaukazie i długo z nim rozmawiał, dowodzi, że rząd sowiecki jeszcze liczy się z Trockim. Jednakże karjera jego jest skończona, gdyż Rykow proponował mu tylko jakiś pozorny urząd, bojąc się, aby Trockim nie stępnął po władzę, co jednak jest niemożliwe, gdyż Trockim usunęty z wojska niema żadnych środków materialnych do rozporządzenia.

Nieudały zamach komunistów na arsenał w Rydze.

Wilno. Z Rygi donoszą: W nocy z 17 na 18 bm. komuniści usiłowali wysadzić w Rydze składy materiałów wojskowych. Wartownicy wszczął alarm, a komuniści zaczęli do niego strzelać. Warta odpowiedziała ogniem karabinów maszynowych. Wezwano do pomocy wojsko, które przeskoczyło okolicę, ale nikogo nie wykryto.

Ojciec św. o sądownictwie polskim.

Rzym. Ojciec św. podniósł na audjencji w dłuższej rozmowie z prezesem najwyższego trybunału administracyjnego prof. dr. Różyckim wielkie znaczenie sądownictwa w każdym, a zwłaszcza w państwie demokratycznym.

stwie, podniósł chlubną działalność sądownictwa polskiego i zakończył: „Udziałem z całego serca tobie i wszystkim twoim kolegom, sędziom polskim, błogosławieństwa dla waszej dalszej pracy”.

Dalsze utrudnienia wyjazdów zagranicę.

Warszawa. Dyrekcja Banku Polskiego na posiedzeniu dzisiejszym postanowiła przerwać wydawanie pozwoleń na wywóz pieniędzy zagranicę ponad ustawową normę. Na tem samym posiedzeniu postanowiła dyrekcja odwołać się do wszystkich pracowników Banku Polskiego, ażeby nie spędzali urlopów poza krajem. Z podobną odezwą wystąpił prezes banku do Zw. banków, do „Lewiatana” i Związku ziemian.

Nieszczęśliwy wypadek podczas przyjazdu min. Benesza.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 6 ej wieczór, miał miejsce pożalowania godny wypadek.

Na rogu ulic Nowego Świata i Aleji Jerozolimskich, jeden z samochodów, wiozących uczestników przyjęcia min. Benesza, prawdopodobnie skutkiem zepsucia się motoru albo kierownicy, wjechał na chodnik, zabijając na miejscu 9-cio letniego Zdzisława Matuszewskiego, syna rozmieszcicielki gazet i raniąc drugiego chłopca.

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie na ministrze Beneszu.

Refleksje z powodu projektu przedłużenia alicy Dąbrowskiego.

(Dokończenie).

W jednym mieście, na przykład, od wieków napawano się urokiem trzech stawów strasznie cuchnących, malarycznych, gdzie topiono zwykłe zdechłe psy i koty. Gdy Niemcy przyszlizli, przerażeni tego rodzaju widokiem, spuścili stawy i założyli w tem miejscu park. Po ich odejściu okazała się konieczna i nieodparta potrzeba skasowania tego parku, ażeby dać plac strzelcom czy sokolom dla ćwiczeń, innego miejsca w całym mieście ani za miastem nie można było znaleźć? Takich przykładów jest mnóstwo i to nie tylko na prowincji.

W Warszawie np. kiedy powzięto zamiar budowy politechniki, nie można było znaleźć innego miejsca tylko trzeba było usunąć cały nowo założony park. Pewien uczonej polski założył placówkę naukową i kulturalną w postaci ogrodu pomologicznego w Warszawie, który to ogród po za tem jest ozdobą i dobrodziejstwem całej dzielnicy. Leż to było już argumentów i krzyków, ażeby ten ogród skasować. Moskale nie pozwolili, a nasze Ministerium o mały włos że nie zniszczyło już tego ogrodu. Na zniszczenie lub okrojenie mocne Saskiego ogrodu było już mnóstwo projektów i potężnych argumentów, że on jeszcze istnieje, to cud.

Frascati, ten wspaniały przesłany okaz kultury, pamiętka i ozdobą Warszawy, już dawno miał być rozparcelowany, tylko wojna temu przeszkodziła, a właściciel, polak, to nie prostak, umie cenić kulturę i przyrodę, tylko niestety francuska, mieszkająca we Francji i tam się otacza bogactwem kultury i przyrody, którą w ojczyźnie z lekkim sercem chce zniszczyć.

Był w Warszawie zaciszny, uroczy kąciak, zwany Bagatela. Zwabione urokiem ogrodu i całej poezji Towarzystwo ogrodnicze zakupiło ją i osiadło tam. Zdałoby się, że już chyba w najlepszych rekach znalazł się ogród Bagatela, bo u samych ogrodników, którzy nie mogą sobie pozwolić, ażeby

się, że innego wyjścia niema, tylko trzeba połowę ogrodu wyciąć i rozparcelować pod kamienie. A więc, ogród Bagatela uchwalił się przez tak długi czas na ozdobę Warszawy dopóki, dopóki się nie dostał w ręce ogrodników.

Czyż może być jastrząbszy przykład jak mało polacy kochają przyrodę i rozumieją jej doniosłe znaczenie dla ciała i ducha i radości życia, a zarazem, jak mało mają ambicji, ażeby ojczyzna ich jaknajpiękniej wyglądała i dorównać mogła innym kulturalnym krajom.

W Polsce mógł się zdarzyć fakt, że pewien dygnitarz w Warszawie kazał ściąć sobie na choinkę piękną sosnę amerykańską w parku miejskim; prawda, że podobno dostał za to dymisję, ale fakt tak niebywały zdarzył się mógł tylko w Polsce.

Otóż czas już najwyższy, ażebyśmy, będąc panami we własnej ojczyźnie, nie zubożali i nie szpecili jej lekkoomyślnie. Trzeba wzbogacić florę naszą wielu drzewami znoszącymi nasz klimat, zapełnić miasta ogrodami i drzewami, otoczyć nimi kościoły, ażeby miały wygląd pięknego i zacisznego przybytku Bożego, a nie wyglądały jak opuszczone rudery. A przede wszystkim trzeba wzbudzić w dzieciach i młodzieży miłość, podziw i poszanowanie dla drzewa, ażeby później, gdy dorosną, będąc wpływowymi obywatelami, nie wycinały ogrodów na równi z tymi, co oblamują i niszczą drzewa przy drogach.

Trzeba wpoić w społeczeństwo, że ogród to jest dzieło sztuki większe, niż obraz malowany, którego byśmy już jednak wstydzili się zniszczyć, a las piękny, to cud Boski, jeden z najpotężniejszych objawów ideału piękna, stokroć piękniejszy, niż las malowany, choćby przez najgenialniejszego artystę, a poza tem jest olbrzymim rezerwuarem świeżego powietrza. Trzeba przyjąć za zasadę, że niewolno niszczyć lekkoomyślnie żadnego dorobku kulturalnego, choćby nawet dla jakiegokolwiek innego dzieła kulturalnego, gdyż inaczej wpadamy w błędne koło i niszczy my jedną ręką to, co zrobimy drugą. Wyjątki z tej zasady mogą się zdarzać tylko bardzo rzadko i to w nadzwyczajnych wypadkach. Jeżeli nie dorosliśmy jeszcze, ażeby zrozumieć całą doniosłość przyrody dla ducha, to powinniśmy jaknajprędzej zrozumieć jak doniosłe ma znaczenie dla ciała. Toć u nas w zastraszający sposób rozwija się nerwowość; coraz trudniej spotkać teraz można człowieka pełnego żywotności i tężyzny oraz spokojnego, z równowagą duchową i to już nawet między młodzieżą gimnazjalną, a przy takich nerwach trudno mówić o kształceniu woli i wogóle wychowaniu moralnem. Młodzież karłowata i litosć bierze patrzeć na te przedwcześnie wyniszczone twarze i organizmy teraźniejszych młodzieży. Czyż żołnierz z takim organizmem i z takimi nerwami wytrzyma trudy i piekło wojny teraźniejszej, czyż obywatel z takimi nerwami i siłami zdolny będzie do solidnej, intensywnej i twórczej pracy, tak niezbędnej w walce o byt pomiędzy jednostkami i pomiędzy narodami. Jego wszystko nudzi i niecierpliwi; on zamiast rozmachu energii i zamilowania do zwalczania trudności ma skłonność do ulegania w kierunku najmniejszego oporu; zamiast siły charakteru i odwagi cywilnej, ma bojaźliwość małoduszną i skłonność do wszelkich kompromisów z obowiązkiem dla świętego spokoju i wygody, a z najbliższego powodu gotów popełnić samobójstwo; zamiast zamilowania do dokładności i systematyczności w pracy — skłonność do robienia byle jak, aby przedrzeć się to ma być obrona

ojczyzny i pionier kultury narodowej!

Ale na to, żeby naród miał obywateli o silnych organizmach i nerwach pomiędzy innymi warunkami niezbędnymi jest i ten, ażeby miasta nie były ciemnymi i dusznym grobem dla mieszkańców; a więc nie wycinać ogrodów i drzew, a sadzić ich jaknajwięcej, zgnie, wilgotne rudery burzyć, a na to miejsce zakładać ogródki dla dzieci, domy zaś budować luźno, hygienicznie, broń Boże, nie z wapienka, bo dom, to na dziesiątki lub setki lat jest zdrowie lub choroba, dobrodziejstwo lub nieszczęście dla całego szeregu pokoleń, nie wolno go więc stawiać lekkoomyślnie lub spekulacyjnie i tandetnie. Może to wszystko nie jednemu wyda się komunałem ale wobec smutnej i przynębiającej rzeczywistości naszej, wobec stałego bezmyślnego skądnicstwa takie komunały powinny być wciąż głoszone, dopóki nie staną się czynem nareszcie.

Walka z największym wrogiem ludzkości.

Jak będziemy tępić gruźlicę u dzieci i młodzieży.

Warszawa. Ministerstwo pracy i opieki społecznej, dążąc do skierowania wysiłków społecznych do walki z najgroźniejszym wrogiem współczesnym, gruźlicą, rozesało okólnie pismo do wszystkich wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawy i delegata rządu w Wilnie, zalecając „pobudzić inicjatywę społeczną przez zwolnienie wspólnych posiedzeń przedstawicieli samorządów, organizacji społecznych i organizacji lekarskich, celem opracowania stopniowego, planowego wykonania w każdym województwie programu walki z gruźlicą u dzieci i młodzi, polegającego na: 1) pokryciu terenu każdego województwa (m. Warszawa, Wilna) siecią przychodni przeciwgruźliczych; 2) tworzeniu dla niemowląt matek gruźliczych żłobków, celem oddzielenia ich od źródła bezpośredniego zarażenia; żłobki takie są szczególnie wskazane w wielkich miastach i w dużych środowiskach przemysłowych; następnie na organizowaniu dla takich dzieci w wieku przedszkolnym ognisk wychowawczych na wsi w miejscowościach zdrowotnych, 3) tworzeniu dla dzieci rekonwalescentów po ciężkich chorobach, wyzerpanych i osłabionych — domów zdrowia, gdzie dzieci przez przeciąg kilku tygodni (4—8) mogłyby osiągnąć zupełny powrót do zdrowia i nabrać sił. 4) otwieraniu szkół i zakładów naukowych na otwartem powietrzu w miejscowościach klimatycznych, 5) otwieraniu sanatoriów w miejscowościach klimatycznych i zdrowotnych.

KRONIKA.

— Powrót z Rzymu. Dzisiaj, w środę o godz. 9 min. 32 rano przybędzie do Częstochowy pociąg, wiozący pielgrzymkę młodzieży polskiej z Rzymu. Pociąg po 10-cio minutowym postoju uda się w dalszą drogę do Warszawy.

Poświęcenie nowych szkół

w pow. Częstochowskim.

W ub. niedzielę bawiaczy w Częstochowie p. Wojewoda kielecki Manteuffel w towarzystwie p. Starosty Kühna udał się na uroczystość poświęcenia nowobudowanych szkół w powiecie. Po drodze zwiedzono w Wyczerpach budującą się szkołę i ochronkę, poczem wyruszone do Rędzin, gdzie przy zbudowanej z zieleni bramie zebrał się mieszkający okoliczni z władzami gminnymi na czele, witając p. Wojewodę i ofiarując chleb i sol.

Zwiedzono budujący się gmach urzędu gminnego, poczem ks. dziekan Labenda dokonał poświęcenia nowozwieszanej szopy strażackiej.

Po sumie w miejscowym kościele udano się do publicznego Rzawsa, do jak przybyli zaproszeni ks. prałat M. Ciesielski i inspektor szkolny p. Kuropatwiński. Tutaj po krótkich przemówieniach ks. Labendy i p. Rogowskiej oraz odpowiedzi p. Wojewody odbyło się poświęcenie gmachu szkolnego. Po posiłku u p. Rogowskich wyruszone do Kościelca, skąd po zwiedzeniu ochronki udano się do Mykanowa. Tutaj po pięknych powitaniach odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu urzędu gminnego przez ks. Kowalewskiego przy przemówieniach p. Wojewody, ks. Pawłowskiego z Cykarzawy i nauczyciela Siewca. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Gminy, na którym w celu upamiętnienia pobytu p. Wojewody uchwalono nazwać nowobudującą się szkołę w Radostkowie imieniem „Ignacego Mantuffia”.

Po przybyciu do Radostkowa poświęcenia fundamentów gmachu szkolnego dokonał ks. Kowalewski z Mykanowa, poczem po położeniu pierwszych kamieni przemawiali: p. Wojewoda, ks. Kowalewski, insp. Kuropatwiński, wójt Ignaciowski oraz p. Guzowski. Z Radostkowa udano się do Lubojny, skąd po zwiedzeniu ochronki nastąpił powrót do Częstochowy.

Podkreślić należy, że wszędzie na spotkaniu p. Wojewody wylegały tłumy mieszkańców, witając przedstawiciela rządu z wielką życzliwością i radością. Wizyta p. Wojewody odbiła się korzystnie w przywiązaniu ludu wielkiego do własnego rządu.

— **Przejazd ministra Benesa przez Częstochowę.** — W ub. poniedziałek o godz. 11 m. 50 przed poł. w drodze do Warszawy zatrzymał się na stacji Częstochowa minister spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej p. Benesz. Na dworcu obecni byli: p. starosta K. Kühn oraz komendant policji nadkom. J. Kuczynski.

Pociąg po dziesięćminutowym postoju ruszył w dalszą drogę.

— **Loteria fantowa weteranów.** Stowarzyszenie weteranów 1863 r. urządziło w Warszawie wielką loterję fantową, na której wśród mnóstwa cennych przedmiotów są do wygrania m. in.: samochód osobowy i ciężarowy, motocykle, rowery, pianina, garnitury mebli i t. p. Losowanie odbędzie się w dn. 15 lipca r. b.

Losy na loterję w cenie 8 zł, nabywać można u p. Fr. Kozłowskiego (Kościuszki 34).

O kursy organizacji pracy w Częstochowie.

Stارانiam Związku Techników odbył się w ub. sobotę odczyt inż. Kutakowskiego p. t. „O naukowej organizacji pracy”.

Przy uczestnictwie około 150 osób, ze ster przemysłu dużego i drobnego oraz przedstawicieli handlowców i kupców, prelegent rozpoczął swój wykład od wyjaśnienia zasady t. zw. systemu Taylora, służącego obecnie za podstawę nowoczesnej organizacji pracy. Według tego systemu, jak wiadomo, pracownik mo że dać maksimum pracy przy minimum wysiłku, co osiągalne jest przy odpowiednim doborze ludzi na różne stanowiska. Dobór tego dokonywa się na podstawie t. zw. badań psychotechnicznych.

Jest to jeden z najpotrzebniejszych działów nauki o organizacji pracy, dział, który daje wyjście z wytworzonego obecnie błędnego koła drożyzny produkcji. Praktyka bowiem na każdym kroku uczy nas, że bardzo wiele jednostek o zdolnościach organizacyjnych traci bezprodukcyjnie swe wysiłki na czynności typowo wykonawcze, natomiast jednostki tylko nadające się na wykonawców, są na stanowiskach administratorów i organizatorów. Tego rodzaju pomyłki nie powinny mieć miejsca, szczególnie w naszym przemyśle, gdyż jesteśmy narodem zbyt biednym na tego rodzaju eksperymety.

Następnym rozdziałem nowoczesnej organizacji pracy jest, jak wyjaśniał prelegent, odpowiedni, do najdrobniejszych szczegółów opracowany, porządek czyn-

ności w instytucji przemysłowej.

Rolę rozdawania pracy spełnia też biuro rozliczeń, a sprawę wyzyskania czasu t. z. kalkulator czasu. Ten ostatni dla każdej czynności określa ściśle czas, jaki ma być zużyty. Sposobem ten unika się omyłek, podnosi się produktywność instytucji, oraz unika się tak popularnego obecnie tracenia czasu przez pracownika.

Przedtem jednakże, należy zbadać, tak jak ludzi, również i wszelkie maszyny, w jakim stopniu mogą wykonywać swe czynności. Jest to znów nowy dział t. zw. chromatraz.

Reasumując powyższe, wykonawca jakiejkolwiek pracy nie traci zupełnie czasu na omysłania, jakim sposobem, jakimi narzędziami itp. ma dany przedmiot wykonać, gdyż otrzymuje dokładną na wszystkie czynności receptę z biura kalkulacji czasu. To utwierdzenie zaś powoduje minimalne wysiłki mózgu lub mięśni danego pracownika w jak najkrótszym przeciągu czasu przy największej produktywności, a co zatem idzie, przy wysokich zarobkach.

Na tem inż. Kutakowski zakończył swój interesujący odczyt, nagrodzony burzą rżęstybich oklasków.

Następnie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos: dr. Kon. inż. Apanowicz, inż. Piotrowski, inż. przemysłowy p. Zagórski, p. Kokular oraz inni słuchacze ze sfer kupieckich i rzemieślniczych, informując się co do wielu spraw związanych z organizacją pracy w Polsce oraz w sprawie możliwości utworzenia kursów w Częstochowie.

Na zakończenie zebrani upowalniają miejscowy Związek Techników do kontynuowania rozpoczętej w tym zakresie pracy. W tym celu zarząd Związku ma kooptować kilku członków z spośród przemysłowców, kupców i rzemieślników, którzy to komitet zamie się stworzeniem kursów organizacji pracy w Częstochowie.

Zebrani rozeszli się dopiero o godz. 11 wiecz., długo jeszcze i żywo komentując wygłoszony odczyt.

— **Z klubu „Victoria“.** Klub „Victoria” w Częstochowie został przyjęty do polskiego Związku piłki nożnej w Krakowie i odtąd będzie nosił nazwę „KOS. Victoria 1922”. Nadmienić również należy, iż wspomniany Klub jest również członkiem Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie.

W niedzielę dnia 26 kwietnia b. r. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu. Protektorat raczył przyjąć p. Starosta Kazimierz Kühn.

— **Akta osobowe b. urzędników poczty rosyjskiej.** Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów otrzymała z Rosji sowieckiej, w myśl traktatu ryskiego, akta osobowe b. urzędników poczty rosyjskiej na ziemach polskich.

— **Wycieczki do Francji, Włoch i Afryki.** Liga Morska i Rzeczna urządziła jednoniemiejczną wycieczkę w początkach maja do Francji, Afryki, Włoch itd., po cenach ulgowych.

Cena obejmuje wszystkie wydatki z napiwkami włącznie—1290 zł. względnie 1615 zł. zależnie od jazdy II lub I klasy na kole i korzystania z hoteli II-go lub I-go rzędu.

Żywa pochodnia.

W ub. poniedziałek o godz. 12-iej w poł. 9-letnia Helena Biernacka (św. Rocha 19) zbliżyła się nieostrożnie do pieca, tak, iż zapaliła się na niej sukienka. W jednej chwili silny ogień ogarnął nieszczęśliwą i przerażoną dziewczynką w pionącym odzieniu z przejmującym krzykiem wybiegła z mieszkania. — Sąsiedzi ugasili ogień, lecz dziewczynka doznała tak ciężkich oparzeń całego tułowia, że w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala N. M. Panny, gdzie walczy ze śmiercią.

— **Bilon i monety srebrne w Polsce.** Brak bilonu, do niedawna dający się odczuwać w różnych okolicach kraju, został przez Bank Polski zupełnie usunięty. O nasyceniu ryneków bi-

lenem świadczy od pewnego czasu masowy powrót wielkich ilości bilonu i biletów zdawkowych do kas Banku Polskiego nietylko w Warszawie lecz w innych miejscowościach. Poza tem w całym kraju daje się zauważyć pogoń za walutą srebrną, przyczem srebro do kas Banku nie wraca.

— **Oddziały Państwowego Banku Rolnego na prowincji.** W Państwowym Banku Rolnym w re pracą przygotowawczą w związku z uruchomieniem w najbliższym czasie oddziałów prowincjonalnych tej instytucji. Oddziały Banku Rolnego będą przede wszystkim otwarte na terenach województw wschodnich, oraz w b. zaborze pruskim i w Małopolsce.

Napad nożowniczy.

Zakochany Klemens chciał nożem zgładzić rywalą.

W nocy z ub. poniedziałku na wtorek o godz. 12 Jan Grabiwoda (Panny Marij 6) odprowadzał swoją narzeczoną, Marię Osuchównę do domu. Gdy młoda para, gwarząc wesoło, znalazła się na ul. Pilsudskiego w pobliżu domu Nr. 19, nagle podbiegł do Grabiwody kolega jego, Marian Klemens (Strażacka 14) i z groźnym okrzykiem ugodał go dwukrotnie nożem w łokieć lewej ręki i w lewą skroń. Raniony upadł na chodnik i dopiero po dłuższej chwili odzyskał przytomność.

— Tymczasem Klemens, dokonawszy krwawego dzieła, uknął niepostrzeżenie.

Po udzieleniu pierwszej pomocy Grabiwoda udał się do Komisarjatu policji, gdzie złożył zameldowanie o napadzie, dodając, że powodem tegoż była zazdrość Klemensa o osobę Osuchówny, w której ten kochał się beznadziejnie.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ujęcia zakochanego Klemensa, który z miłości posunął się do zbrodni.

— **Zamach samobójczy.** W ub. poniedziałek o godz. 6 wieczorem w mieszkaniu p. J. Noconia (Pilsudskiego 27) z niewyjaśnionej przyczyny usiłowała otruć się 17-letnia Marja Żabińska, zatrudniona w farbiarni p. Heimera na Zacisu. Desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację.

Z KRAJU.

— **Pola Negri pionierką filmu polskiego.** Stery filmowe przypuszczają, że znakomita artystka Pola Negri nosi się z zamiarem utworzenia wytwórni kinematograficznej, zakrojenie na wielką skalę. Wytwórnia ta została by zbudowana w okolicach podmiejskich.

Kapitał, jakim p. Negri rozporządza, ma wynosić ok. 2 milionów dolarów.

— **Samolot-olbrzym w Toruniu.** Toruński pułk lotniczy otrzymał w tych dniach transportowiec powietrzny typu angielskiego, zdolny do przewozu znaczącej liczby piechurów wraz z kompletnym rynsztunkiem. Montowanie tego olbrzyma jest już na ukonczenie i niebawem rozpoczyna się jego próbne loty.

Zbrodnia za 150 złotych.

Zawidowca stacji Wolborka zamordowany w kasie stacyjnej.

W sobotę rano na stacji Wolborka, pomiędzy Piotrkowem a Kolszkami, wykryto zbrodnię popełnioną na osobie miejscowego zawidowcy — Stanistawa Chrutowskiego. Zawidowca, spełniający zarazem funkcję kasjera, zabity został w kasie, uderzeniem jakimś tępym narzędziem w głowę, tak, że mózg rozprysnął się naokolo.

Napastnik po dokonanej zbrodni zabrał sumę 150 zł., która znajdowała się wówczas w kasie i zabiwszy następnie drzwi od wewnątrz gwoździami celem utrudnienia dostępu do kasy i ofiary, zbiegł.

Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze policyjne z Piotrkowa i Łodzi, skąd przybył również wezwany telefonicznie prokurator.

Przeniesione szczególne docho-

denie wykazało narazie, że zbrodnia została dokonana między godz. 2,30 a 4,30 w nocy z piątku na sobotę. Morderca zabił swą ofiarę uderzeniem ciężkiego młota.

Po oględzinach trupa zawiadowcy wydano rodzinie, która przewiozła zabitego do miejscowości Przaski w powiecie wiełunskim, gdzie odbył się pogrzeb.

Wczoraj późnym wieczorem wysłano ponownie na miejsce wypadku agentów ekspozytury urzędu śledczego w Łodzi, wraz z kilku psami policyjnymi, wśród których znajduje się słynny czworonogi detektyw

„Lord” znany ze swego wysmienitego węchu

dzięki czemu wykrył już niemalo zbrodniarzy.

Dalsze dochodzenie w toku.

ZE ŚWIATA.

— **Wykrycie sekty ludezców na Ukrainie sowieckiej.** Z Odesy donoszą: Do jakiegoż zdzecenia doszła ludność rosyjska pod opieką rządu sowieckiego świadczy wykrycie w centrum Rosji południowej sekty fanatyków.

Sekta dopuszczała się masowych morderstw dzieci w celach religijno-leczniczych. Sekciarze mają siedzibę w Pier womajsku (dawniej Gotha).

Do sekty należy również wiele kobiet. Sekciarze piekli żywe dzieci na „świętym ogniu”, krzaili na kawałki i używali jako środka leczniczego.

— **Bambusowy argument.** Profesorowie rządowych szkół średnich w Tien-Tsinie domagali się od ministra oświaty różnych reform, a na pierwszym miejscu podniesienia plac. Minister nie spieszył się z odpowiedzią. Wtedy profesorom wydało się dalsze czekanie zbyt długim.

Zebrała się ich cała setka przed gmachem rządowym i wychodzącemu ministrowi sprawiono potężne... lanie bambusami. Straż przyboczna ministra z wielkim trudem wydosłala go z rąk profesorskich, wprawionych do władania bambusem na uczniach. Podobno przyspieszył to jednak pomyślnie załatwienie ich żądań.

W Japonii studenci uniwersytetu są pod czujnym nadzorem policji. Wszyscy ci, którzy zamiast siedzieć nad książką, wala hulanki, znajdują się na „czarnej liście”. Zawiera ona podobno 1000 nazwisk takich wesołych studentów i 50 studentek. Podczas ferij wesoła młodzież jest obowiązkowo wysyłana na wieś na roboty w polu, czy w ogrodach, aby przez ten czas przy sielskim zajęciu hulanka wywietrzała jej z głowy.

Z postępem czasu

— Dłaczego obecnie nie słyszy się prawie nigdy słowa garnkołtuk?

— Bo przestarzałe. Obecnie prawie wszystkim, co służy do kuchni, jest z aluminiatum.

IBOWYCIĄW

ul. Turuńska 4. Zakład leczniczy pod „Płasztem” otwarty cały rok z pensjonatem na 100 osób, kąpiele solankowe, lugowe, gazowe, elektryczne, parowe, okłady borowinowe.

Hydro i elektroterapia, masaż i lampy; Kwarcowa i Sólta; Leczenie artretyzmu, reumatyzmu, wadliwej przemiany materji; chorob nerwowych i koblacyjnych; Stala opieka lekarska. Informacje: Warszawa, tel. 72-37, 45-73.

Farnuskiego angielskiego wywca gruntownie szybko wykształcone cudzoziemka (młoda). Dabrowskiego 6-6, II piątro. Czwarta—szosta.

Zgubiono wyciąg z kalg ludności 870 Salamy Wejnostka wul Witkowice gm. Rzeki.

Zgubiono katkę kasy Pończcz. Oszczena, za Nr. 16844.

Zgubiono książeczkę kasy Chorych wul. na imię Bronisława Babka

Zgubiono książeczkę kasy Chorych wul. na imię Franciszek Sikorski

Zgubiono książeczkę wojewskij kartk mobilizacyjnej do 74 ul. w Lublińcu i różne dokumenty na imię Czesława Matulaka.

Opłatacie sie w „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM”

H. M. Dell.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

Dzieci pobiegły pędem w stronę samochodu, a ona zawróciła natychmiast i zaczęła iść szybko ku domowi.

Nick dopędził ją i odebrał jej hockeyowy kij.

— Na Jowiszal — rzekł. Przyjemnie mi było widzieć, żeś zdobyła tego „gola”.

— Nie miałam pojęcia, żeś na to patrzył — odrzekła sztywno.

Nick wyszczerzył zęby.

— Nie; widziałem to. Zabawne, nieprawdaz? Chcesz wiedzieć, com sobie myślał?

Nie odpowiedziała; a on rozemiał się w głos.

— Wiem, że chcesz, więc ci powiem. Pomyślałem sobie: „Modlitwa numer pierwszy wysłuchana”, i wykreśliłem ją z listy.

Muriel była kompletnie zmystyfikowana.

— Nie wiem, co przez to rozumiesz, rzekła wreszcie.

Nick wywijął hockeyowym kijem. — Jego żółta, pomarszczona twarz miała wyraz szczególnie dobroduszy.

— Zaraz ci wytłumaczę — rzekł spokojnie. Pragnąłem ujrzeć cię znowu młodą i — pragnienie moje się spełniło. To wszystko.

Muriel odwróciła się z nagłym rumieńcem.

cem. Przypomniała sobie — i to wspomnienie ukłuło ją boleśnie — dawno miniony dzień, kiedy leżała w objęciach tego czło wieka, wyczerpana cierpieniem, i słyszała, jak modlił się nad jej głową, namiętnym, urwanym głosem, o coś zgola innego — coś, przeciw czemu wzdrygała się całą jej istota nieokreślonym, przemożnym lękiem.

Przyspieszyła kroku w milczeniu. — Deszcz rozpadł się na dobre. Doszedłszy do furki w ogrodowym murze, Muriel wyciągnęła rękę, by ją copędzej otworzyć.

Ale w tej samej chwili Nick upuścił kij i chwycił ją za rękę.

— Kto ci to dał? — zapytał.

Spotrzeźł był na jej trzecim palcu brylantową markizę. Muriel nie mogła dostrzec wyrazu jego oczu, tak szybko mrugał powiekami; ale czuła, że jego chude palce wpijają się jej w ciało, a w głosie jego dźwięczy coś wprost dzikiego.

Serce zaczęło jej bić tak szybko, że głosu z piersi dobyć nie mogła. Wreszcie, prawie bez tchu, wyjąkała:

— Ralf mi dał. Ralf Grange.

— Tak? — rzekł Nick. — Tak?

Spotrzeźł jej prosto w twarz roziskrzonymi oczyma. Ale Muriel doznała szczególnego uczucia ulgi, jakgdyby zobaczyła go poprzez jakąś kratę; oria w klatce, którego nie potrzebowała się obawiać.

— Jesteśmy zaręczeni — rzekła spokojnie.

Nastąpiło chwilowe milczenie, a jej głos

jakis krzyknął w duszy, że sztychem go przebija na wylot.

Momentalnie Nick puścił jej rękę i schylił się, żeby podnieść kij. Gdy się wyprostował, twarz jego miała zwykły wyraz drwiącej wesołości.

— Ho-ho! — rzekł swobodnie. — Tedy przybywam w samą porę, by tańczyć na weselu. Proszę, przyjmij moje najserdeczniejsze powinszowania.

Muriel odskoczyła coś niewyraźnie z odwróconą twarzą. Nie bała się już, tylko czuła się czegoś w nieopisany sposób zawstydzoną.

XXVIII.

Więść o przyjeździe Nicka lotem błyskawicy rozeszła się po domu doktora i wszyscy wyszli na jego spotkanie. Sam Jim, pomimo deszczu, wybiegł do ogrodu, aby go czempredziej powitać.

Jego „Nol bywaj utrapieńcze!” nie miało w sobie nic wiele uczuciowego, lecz Nick wydawał się zupełnie zadowolonym z przyjęcia.

Jim jednym rzutem oka obejrzał go od stóp do głów, lecz nic nie rzekł. — Tylko jego gęste brwi ściągnęły się na chwilę, jakby bolesnym skurczem; to było wszystko.

W domu powstał nieopisany hałas. — Dzieci, które właśnie nadjechały samochodem, skupiły się dokoła powracającego bohatera, on zaś zdawał się pławić w ich krzykliwych powitaniach, jak ryba w wodzie.

Muriel, stojąc na uboczu z jakimś

nieokreślonym ściśnięciem serca, nie przekonał się, że wiadomość o jej przyjeździe nie obezła go zgola. I tym razem, jak zwykle, umiał wprowadzić ją w błąd. Natomiast, widziała jasno, że nie była tu wcale potrzebna. Nawet Olga, jej wierna i kochająca wielbicielka, miała oczy tylko dla Nicka; Jim zaś doktor nie zauważył zgola jej obecności.

Pocichu, niezacznie wysunęła się Muriel z hallu. Deszcz padał jeszcze większy ale nie zważała się ani na chwilę. Z jakimś boleśnie namiętnym pośpiechem zaczęła biec z gołą głową ku domowi. — Swobodny, ochryply śmiech, tak dobrze jej znany, ścigał ją: raz wydało jej się, że ktoś zawałował na nią po imieniu. Ale nie zwołnia kroku. Przeciwnie, biegła tem prędzej.

Przemoknięta i bez tchu dopadła narazie do domu i spotkała na progu Ralfa. Wyczerpana do ostateka, osunęła mu się prawie w objęcia.

— No, no, dziecko — rzekł, podtrzymując ją. Czemu tak biegłaś? Nawet mi przez myśl nie przeszło, że możesz wracać na taki deszcz, bo byłbym poszedł po ciebie z parasolem.

Muriel padła na pierwsze z brzegu krzesło w hallu, zadyszana, z włosami, spadającymi jej na szyję w największym nieładzie.

Ralf stał przy niej. Twarz jego miała jakiś zgnębony, zamysłony wyraz.

— Nie powinnaś była tak biec — powiedział. To ci może zaszkodzić.

(D. c. n.)

Teatr „ODEON”

Od środy 18-go do piątku 21-go Kwietnia r. b.

Królewski Kochanek

Dramat w 8-iu wielkich aktach, z tajnów dworu angielskiego.

W roli Marji Tudor - przesliczna MARION DAVIES nagrodzona 1-ą nagrodą na konkursie piękności w Nowym Yorku.

W roli Karola Brandon - słynny Forrest Stanley. Reżyserja Roberta G. Vignota.

Szczegóły w afiszach i programach. — — — — — Początek ostatniego seansu o godzinie 9 i pół wieczorem.

Teatr „Nowości”

W CZĘSTOCHOWIE

Od niedzieli 17-go kwietnia do środy 22-go kwietnia włącznie.

Ceny miejsc zwykłe.

Za grzechy młodości

Wzruszający dramat w 8-miu aktach.

W roli głównej Lon Chanly znany z obrazu „Ozwoźnik z Notre Dame” w roli garbuska. Przepiękna treść, wzruszająca gra oraz trzęsienie ziemi czyni obraz ten nadzwyczaj zajmujący.

ANONS: W następną zmianę programu wyświetlać będziemy obraz p. t.

z Pamiętnika sędziego śledczego.

KINO „NOWY”

w CZĘSTOCHOWIE. II-ga ALEJA 43.

Na żądanie publiczności dziś po raz ostatni!!!

„WSZYSTKO NA JEDNĄ KARTĘ”

Wzruszający dramat sensacyjny w 8 wielkich aktach. Wytwórni Ideal Film Company Limited London. W roli głównej znany młodziświatowy CLIVE BROOKE otwórcza BARACLONGHA I ALTARA.

Uwaga: w sobotę i niedzielę od 12 do 2 p.p. WALKA o DJAMENTY.

Dla młodzieży dozwolone ceny 50 gr.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Mecne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

20-go Kwietnia r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr.

21-go Kwietnia r. b.

Dr. Grunwald Kościuszki 17.

Mecne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

21 Kwietnia

Dr. Rousseau Szpital Wojskowy.

21-go Kwietnia r. b.

Dr. Lipiński ul. Panny Marji № 1.

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marji (II Aleja) Nr. 19. Telefon № 250.

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz. Dla Czekank. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Główny Instytut Zdravny „ORBIS”

czysty i z solazem

Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy Krzywicy i tężelcu. Sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

JEDYNY CHRZEŚCJAŃSKI KANTOR PRZEWOZOWY

Józefa Kossowskiego

w CZĘSTOCHOWIE.

ul. św. Stanisława Nr. 5, dom własny, tel. 493.

Egzystujący od roku 1905-go.

WYNAJMUJE:

Samochody osobowe, Landa, Karety, Powozy, Bryczki, Platformy do przewożenia mebli, oraz wozy ciężarowe po cenach konkurencyjnych, o czem ma zaszczyt zawiadomić Sz. klientele.

Obsługa solidna i szybka.

Zdrojowiska Krzeszowice

koło KRAKOWA

Zakład kąpiel i siarczany. Wskazania: Reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece, zatrucia, porażenia, nerwobóle choroby skóry, nieżyty krtań, tężawicy, oskrzeli, skrofuty, próchnienie kości, choroby nerwowe. Stacja kolejowa oddalona o trzy minuty od Zakładu. Poczta, telegraf i telefon na miejscu. Ceny bardzo umiarkowane. Pokój o jednym łóżku w pierwszym sezonie 2 zł, na dobie, o dwu łóżkach 3 zł. Całodzienne utrzymanie (pełny raz dziennie) około 5 zł. Cena jednej kąpeli około 2 zł. zależnie od klasy. Dla urzędników państwowych, nauczycieli i wojska znaczne zniżki. Prasa i lekarze bezpłatnie. Połączenie kolejowe bardzo dogodnie 12 pociągów dziennie z Krakowa i z powrotem. Zakład otwarty od 1-go maja do 10 października. W I-szym i III-cim sezonie ceny zniżone. Zgłoszenia do Zarządu Zdrojowicy w Krzeszowicach ZARZĄD.

Wyciąg z wyroku.

Wyrokiem Sądu Pokoju II Okręgu w Częstochowie z dnia 29-go lutego 1924 roku Nr. K. 556/24 — Jusek Kezuszniak lat 62 zam. w Częstochowie, ul. Stary Rynek lat 62 zam. polegający na szkodliwym pobraniu w dniu 9 stycznia r. b. ceny za litr nafty, został skazany na 500 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc więzienia i uszczerbek 75 zł. opłaty sądowej za dwie instancje z ogłoszeniem niniejszego wyroku w miejscowych pismach i wywieszeniem treści tegoż na drzwiach sklepu skazanego na przeciąg dni 14-tu.

Sędzia Pokoju (—) P. Kalicki Częstochowa, dnia 21 kwietnia 1925 r.

Za zgodność:

Sekretarz Sądu (—) Dziekanik.

Ważne dla Pań!

Kapeluszy wyuczam i twym i przedkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonanie podług ostatnich żądań — ceny konkurencyjne Kilińskiego 17 m.8

Osoba

Inteligentna może wjechać do Buska z jedną parą lub dwiema za opiekowanie się tym utrzymanie i mieszkanie Łaskawe Oferuję do Gońca dla osoby do Buska.

Do wynajęcia

nie drogo, bez odstępnego dom piętrowy z elektryczną instalacją, ładne trzy pokoje przed pokój, kuchnia, balkon i ogrody oraz duże sale na warsztaty składki, garaż, biuro i t. p. także różne gospodarstwie uliczej, piwnica, studnia, ogródki owocowy i dziedzińce oparkoniony. Środek miasta w Częstochowie Wład. od 2 do 4 godz. II Aleja 23 sklep p. Cholewickiego.